KURJER WARSZAWSKI.

Wtorek. 21 Grudnia. / 2 Stycznia. Rok 1854/5. № 2. Jutro, ŚŚ. Daniela M., i Genowefy.

Z okoliczności odbytego Nabożeństwa w Kościele XX. *Karmelitów* na *Lesznie* d. 24 z. m., na intencję tych wszystkich, którzy dobrowolnemi ofiarami swemi przyłożyli się do odnowienia w znacznej już części tego Przybytku Bożego, Pan J. H. K. złożył w Redakcji *Kurjera* rs. 1 k. 50 w tymże celu, to jest na odnowienie, a to do dyspozecji szanownego Prowincjała Onufrego *Osińskiego*, i Przeora X. Fran: *Kuśmirskiego*, których gorliwości należy zawdzięczyć to tak znaczne odnowienie.

Ostatnie doniesienie Jenerała-Adjutanta Xięcia Menszykowa z dnia 1 (13) Grudnia, nie zawiera nic godnego uwagi we względzie działań pod Sewastopolem. Ogień oblężnych baterji, po 26 Listopada, był równie słabym jak i przedtem, i prawie żadnej nie zrządził nam szkody. Nieprzyjaciel, chociaż nie zaprzestaje swoich transzejowych robót na lewem swem skrzydle, wszakże niepokojony przez naszych sztuceruików, trafnie rozmieszczonych w przodowych łożamentach, nie posuwa się naprzód, ale rozciąga się na lewo. Z naszej strony obrona wzmacnia się, i nocami dokonywane są wycieczki. Między innemi, w nocy z 28go na 29 Listopada (10 na 11 Grudnia), Miczman 40go ekwipażu flotty Titow 2gi, korzystając z ciemności przed wschodem xiężyca, wywiózł z jednej naszej reduty dwa górne jednorogi, pod przykryciem 20 marynarzy, i wystrzeliwszy razy kilka kartaczami wzdłuż francuzkich transzei, gdzie wówczas dokonywały się roboty, wrócił do reduty bez żadnej straty. W tejże chwili z drugiej strony, Dowódzca Czarnomorskiego pieszego Nr 2 bataljonu, Wojskowy Starszyzna Gołowiński, z garstką walecznych kozaków, wpadł na francuzkie transzeje, wziął w niewolę 8 Francuzów, w tej liczbie jednego ranionego Oficera, i zabrał 3 małe moździerze a wielkie zagwoździł. Zdobyte moździerze natychmiast były użyte przeciw tym samym transzejom, z których były wzięte. (Ruski Inwalid).

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał staroz: Saula v. Szoela *Stargard* krawca i żonę jego *Perlę*, którzy pozostawiwszy w tutejszem mieście dwoje małoletnich dzieci, zbiegli za granicę i obecnie w mieście *Stall* w *Anglji*, zostawać mają, ażeby w ciągu sześciu tygodni od daty obecnego wezwania, zgłosili się do najbliższego Urzędu Policyjnego i bytność swoją zameldowali, a to pod rygorem art. 340 i 341 Kodexu kar głównych i poprawczych.

JO. Xiężna Anna *Wolkońska*, Małżonka Fligel-Adjutanta JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, przybyła z *Petersburga* do *Warszawy*.

P. Ludwik *Van-Houtte*, Wydawca znanego w *Warszawie* pisma perjodycznego *Flora*, Właściciel obszernych zakładów ogrodniczych w *Gandawie*, ozdobiony został przez N. Króla *Portugalskiego*, Krzyżem Kawalerskim Orderu CHRYSTUSA. Odrośle z szklarni i cieplarni P. *Van-Houtte*, przyozdobiły nie jeden z zakładów tego rodzaju w mieście tutejszem i na prowincji.

Ś. p. Julja z Buczyńskich *de Tylli*, Wdowa po Tomaszu *de Tyllim*, Właścicielu dóbr ziemskich, przeżywszy lat 79, wczoraj przeniosła się do wieczności. Pozostały Brat, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację Jej zwłok, jutro o godz: 3ciej po południu, z Kaplicy przy Kościele XX. *Reformatów*, na smętarz *Powązkowski;* a w dniu następnym to jest we Czwartek, na żałobne Nabożeństwo w tymże Kościele, o godz: 10tej z rana, odbyć się mające.

Edmund *Krzemiński*, przeżywszy lat 7 i miesięcy 3, po ciężkiej chorobie, wczoraj przeniósł się do wieczności. Pogrążona Matka w nieutulonym żalu wraz z Rodzeństwem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godzinie 2giej po południu, z domu Nro 956 lit: C, za *Żelazną Bramą*, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mającą.

Piękny z siebie przykład, na wniosek jednego z dostojnych Członków Warsz: Tow: Dobroczynności, dało całe grono tegoż Towarzystwa. Na ostatniem bowiem centralnem posiedzeniu, odbytem dnia 30 z. m., przy rozbieraniu etatu na r. 1855, Towarzystwo znalazłszy, iż z powodu nadzwyczaj powiększonych cen na artykułach żywności, nie będzie w stanie opędzić wszystkich potrzeb, na utrzymanie biednych, a z drugiej strony nie chcąc z tego powodu zmniejszać liczby osób szukających przytułku w tej Instytucji, postanowiło wnoszoną dotychczasowie coroczną opłatę przez Członków Towarzystwa powiększyć, oznaczając wysokość tejże na rsr. 18 corocznie. Piękny ten zamiar dokonany został na samym końcu starego roku, i był niejako zamknięciem dzieł wszystkich, jakie w ciągu roku, dokonało Towarzystwo rzeczone, a o czem nie godzi się nam zamilczeć.

Malarz Jan *Eliesen*, wydawca znanej publikacji: *Galerja Muzeum Drezdeńskiego*, artysta pełen talentu, w tych dniach w *Paryżu*, skutkiem apoplexji, nagle życie zakończył. Mieszkał sam jeden w pięknym apartamencie, napełnionym arcy-dziełami malarskiemi, w pośród mnóstwa rzadkich ptaków, których hodowlą zabawiał się. Znaleziono go martwym na ziemi, w ręku z klatką, w której była *papuga*. Siemie z klatki wysypane, pokrywało jego odzież.

Xięgarnia M. *Frühlinga* przy rogu ulicy *Żabiej* i *Senatorskiej*, w domu Hr: Ord: St: *Zamoyskiego* Nr 472, odebrała następujące dzieła: *Ołtarzyk nowy dla Katolickiego Chrześcianina; Pieśni nabożne z Ołtarzyka nowego zebrane; Heymans Kalender für Aerzte 1855; Preussischer Medicinal-Kalender 1855; Skarbniczka naszej archeologji* P. Ambr: *Grabowskiego*, z 39 wizerunkami band i bram *Krakowskich; Opisanie lasów* Królestwa *Polskiego* i Guber: Zachod: Cesarstwa *Rossyjskiego* pod względem historycznym, statystycznym i gospdarczym przez A. *Połujańskiego*, tomów 3; prenumerata na 4ry tomy wynosi rs. 4.

Z powodu jak wspomnieliśmy, Ołtarzyka Królowej *Jadwigi*, z jednej sztuki kości słoniowej, nadesłano

nam inny do ocenienia. Jest to własność W. *Ostr....*, i czyniąc zadosyć życzeniem jego, oświadczamy, iż na ostatnim wieczorze Czwartkowym numizmatycznym, znawcy i starożytnicy uznali, iż nadesłany przez Pana *Ostr....* zabytek, daleką jest starszy jak ów ołtarzyk Królowej *Jadwigi*, i należy do rzędu pamiątek znakomitej wartości. Zabytek ten z uprzejmości właściciela jeszcze dni kilka pozostanie w Redakcji *Kurjera*, gdzie każdy z miłośników starożytności, może takowy oglądać.

Ponieważ są osoby, które jeszcze oczekują na wyjście *Kalendarza Janickiego*, na *Nowy Rok*, przeto uprzedzamy, iż P. *Janicki* kalendarza tego nie drukował, i już nadal wydawać go nie będzie. Że zaś wiele osób kalendarz ten z lat poprzednich zachowywało, przeto P. *Janicki* postanowił dla ich użytku wydrukować porządny spis rzeczy kalendarza od r. 1828, znanego w pierwszych latach pod imieniem *Gałęzowskiego*, a następnie pod jego.

Według dostrzeżeń w tutejszem Obserwatorjum Astronomicznem, od początku istnienia jego czynionych, największe mrozy w *Warszawie* dochodziły do 23 stopni Reaum:, a mianowicie: d. 22 Stycznia 1829 r. (23,1), i 23 Stycznia 1850 r. (23,2). Dawniejsze obserwacje czynione przez X. *Bystrzyckiego* na b. Zamku Królewskim, i przez *Magiera* na ul: *Piwnej*, (jak świadczą notatki po nich pozostałe), podają, że podług pierwszego, mróz w *Warszawie* doszedł 26,5 stopni d. 8 Lutego i 29 Grudnia 1799 r., a podług drugiego, 25 stopni d. 10 Stycznia 1820 r.; że jednak X. *Bystrzycki* nie zawsze własnoręcznie stopnie notował, *Magier* zaś, jak wiadomo, zapisywał zwykle średnią cyfrę pomiędzy ciepłomierzem wystawionym na ulicy *Piwnej* i nad *Wisłą*, za dokładność więc tych notatek ręczyć nie można.

Listy ze *Lwowa* donoszą, że czcigodny Jan-Nep: *Kamiński*, b. Dyrektor tamecznej sceny Polskiej, wyszedł szczęśliwie z ciężkiej choroby, którą od kilku miesięcy był dotknięty, i powoli wraca do zdrowia.

Na wczorajszym Poniedziałkowym wieczorze, *Deotyma* udarowała obecnych piękną i szczytną improwizacją, p. n: *Prawda*, na temat zadany przez JW. *Rautenstrauch* i Hr: Alfreda *Potockiego*.

Przegrane przez M. W. w preferansa w Niedzielę u Państwa *Ż.* na *Nowym-Świecie* rs. 1 kop. 20, stosownie do życzenia osób, które wygrały, złożono w Redakcji *Kurjera*, z prośbą przeznaczenia takowych dla wdowy *Olszewskiej* pod Nr 1429.— *M. W.*

W sam przed-dzień *Nowego Roku*, wyszła śpiewka p. n. *Mam już 50 lat*, utworu P. A. *Listowskiego*, którą autor przypisał swym kolegom, alias współtowarzyszom żywota, to jest *Starym Kawalerom*. Śpiewki tej pełnej humorystyczności, można już dostać we wszystkich tutejszych księgarniach.

Jutro, przypada pierwsza w tym roku zmiana lunacji, to jest *pełnia*, która nastąpi o godzinie 9 m. 43 rano. Aby lunacja ta dobrze rozpoczęła *Rok Nowy*, powinna nam przynieść dobry przymrozek przy pogodzie, a nadewszystko przy *sannie*.

W miejsce rozsyłania biletów z powinszowaniem *Nowego Roku*, złożyli w Redakcji *Kurjera*, JJWW. i WW. różne dobroczynne ofiary: Dla Warszawskiego Tow: Dobroczynności: Pułkownik *Zwoliński*, rs. 1 k. 50.— Na Sale Ochrony: Alexander *Preyss* z Małżonką, rs. 2.— Dla Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych: Leon *Wodziński* z Małżonką, rs. 3.— Dla Towarzystwa wsparcia podupadłych Artystów muzycznych: Xiężna Klara *Lubomirska*, rs. 3.— Dla Instytutu mor: zan: dzieci: Tytus i Aloizy *Wojciechowscy*, rs. 3. — Dla Domu Schronienia Opieki N. MARJI PANNY: L. *Krakow* z Małżonką, rs. 3.— Dla Starców Gminy Ewangelickiej: Wdowa po Prezesie *Bleszyńskim*, rs. 3, i Juljusz *Kweiser*, rs. 3.— Dla biednych Wdów: Hrabia August *Potocki*, rs. 15; z tych mianowicie: dla *Ost:* rs. 2; dla *Fal:* rs. 2; dla *God:* rs. 2; dla *Fr:* rs. 2; dla *Z. S.* pod Nr 29, rs. 1; dla *Wojc:* rs. 1; dla *Kak:* rs. 1; dla *Olsz:* sr. 1; dla *Tyszk:* rs. 1; dla *Kęp:* rs. 1; dla rodziny *Jask:* rs. 1.— Stanisław *Bogowolski* z Małżonką, rs. 3; z tych: dla *Zach:* rs. 1; dla *Sulik:* rs. 1; i dla *Sulińskiej* rs. 1.— Na Szpital Śgo DUCHA PP. *Marcinkanek*, Jan *Jundziłł* z Małżonką, rs. 3.

W tych dniach otwarty został w nowym pawilonie domu P. Alexandra *Przezdzieckiego*, na przeciw Banku, skład główny luster z fabryki D. M. *Silberberga*. Płeć piękna niezaniedba zapewnie odwiedzić ten magazyn, napełniony przedmiotami, przeznaczonemi do ciągłego powtarzania sprawiedliwej chwały Jej wdzięków!

Co to było ruchu dnia wczorajszego od rana, co naskładano jeszcze powinszowań i życzeń, na to by potrzeba obszernego opisu. Afiszery i woźni, oficjaliści i służba, słowem wszystko co żyło, przebiegało w różnych kierunkach miasto, już to z sążnistemi na papierze powinszowaniami, już z życzeniami na ustach, a zawsze z gotowemi kieszeniami na wszelką brzęczącą odpowiedź, albo też podziękę. Sypały się ruble i pół-ruble, pomiędzy które jakby jaki *intruz*, wcisnęła się niekiedy i *kanarkowa* czyli złota sztuczka, z większym *respectem* i radością przyjęta, jak sztuczka papierowa lub srebrna. Wszakże i P. *Zygier* jeden z afiszerów, wyraźnie w swym wierszu wczorajszym wyrzekł: »Pieniądz, to *wernix* życia!" I jak tu zaprzeczyć takiemu argumentowi? To też jak tylko starczyło komu, *wernixowano* wczoraj to życie, za każde słowo życzenia, lub trzask nawet z bicza, którym stosownie do odwiecznego a przyjętego w *Warszawie* zwyczaju, służba piwowarska, raczyła swoich szanownych propinantów, którym przez rok cały dostarcza *bawara*, lub *marcowego*, lub też *owsianego* piwa. Słowem ruch taki trwał nie mal dzień cały, bo rzadko kto nieskładał, tak jak mało kto nie słyszał, w tym *Nowym Roku*, powinszowania.

Już donieśliśmy dawniej o muzykalnej familji *Izraelitów*, odznaczających się w mieście tutejszem wybornie grywanym kwartetem. Tę niepospolitych zdolności kompanję składają trzech *Szulców*, to jest: ojciec wiolonczelista i 2ch jego synów skrzypków, z których jeden *Chaim* (trzymający prym) znany jest z pięknego talentu, drugi nowo przybyły *Dawid* (sekund) zaczyna odznaczać się grą swoją; to zaś kółko rodzinne dopełnia ich szwagier Abraham *Wagenhalter*, biegły solista na altówce. Tak dobrany kwartet, nie małą sprawia przyjemność lubownikom muzyki na teraźniejsze długie wieczory zimowe. Słyszano go wczoraj w zakładzie

gastronomicznym P. *Anders*, w domu *Łagiewnickich*, obok Ratusza.

Rok Nowy rozpoczął się *sanną*. Mnóstwo osób odbywało wczorajsze wizyty noworoczne *sankami*. Wprawdzie dobrze jak to mówią dudniały *sanie*, przesuwając się po bruku, ale odgłos dzwonków przytłumiał jak mógł ten niemiły turkot, a śnieg przypruszając, zwiększał jak mógł ów biały na ulicach kobierzec.

Damy noszą teraz *berthy* z futer, jest to rodzaj kołnierza albo palatynki, który się zapina na szlafroczkach, płaszczykach, etc.

Oddawna *kogut* był symbolem czujności, i dla tego w dawnych czasach, często ozdabiał *zegary*, zwłaszcza ku użytkowi domowemu służące. Jeden przeto z takich zabytków, a jak niesie przechowana w rodzinie tradycja będący zdobyczą na *Turkach* pod *Wiedniem*, za *Jana III*, jest dziś własnością P. Henry: *Steckiego*, i śmiało pod względem sztuki, kształtu i wyrobu, do rzędu osobliwości starożytniczych policzony być może.

Wczoraj na przedstawieniu wznowionej Opery *Marta*, Teatr Wielki był napełniony prawdziwemi lubownikami muzyki *Flotowa*. Jak była wykonaną, winniśmy w miejsce pochwał wymienić nazwiska Artystów: Pani *Leśkiewicz*, Panna *Rivoli*, PP. *Dobrski*, *Troschel*, *Żołkowski*. Kilka ustępów na powszechne żądanie powtórzono, exekucja była mistrzowska, zapał Publiczności niesłychany, a oklaski nieustające. Po ukończeniu przywołani zostali: Pani *Leśkiewicz* i Panna *Rivoli* po 2-kroć, oraz PP. *Dobrski* 7-kroć i *Troschel* 4-kroć.— W Teatrze Rozmaitości, przywołani zostali: po Kom: *Arlekini*, Panna *Szymanowska*, PP. *Chomiński* 2-kroć i *Swieszewski*; po Kom: *Spotkanie*, Panna *Szymanowska* i P. *Stolpe* po 3-kroć; po Kom: *Ver-Vert*, Panny *Gwozdecka* 3-kroć, *Szymanowska* 2-kroć, PP. *Stolpe* 3-kroć, *Panczykowski* 2-kroć, oraz *Chomiński*, *Swieszewski*, i oddzielnie Wszyscy.

Pierwsza miłość najtrwalsza, *pierwsza* młodość najbogatsza w wspomnienia, *pierwsze* dziecię najulubieńsze, dla czegoż *pierwsza Maskarada* jest tak nieszczęśliwą, że nie można nic z tego wszystkiego zastosować do niej? Dla czego na wczorajszej, sale były puste, bez ruchu? Oto dla tego, że jeszcze jest ich *siedm*.... więc zobaczymy.

Gazety *niemieckie* odwołują wiadomość udzieloną poprzednio o powodzi i klęskach w *Gdańsku*.

Anglja.— *Gazeta Londyńska* ogłosiła rozkaz Królowej do Lorda *Raglan*, by przedstawił Jej Kr: Mości po jednym podoficerze z pułku piechoty i jazdy, lub z batalionu gwardji do stopnia Oficerskiego (Korneta lub Podporucznika). Dowódzca naczelny ma prawo przed otrzymaniem patentu, oddać przedstawionym szlify; nominacja ma nosić datę 5go Listopada.— Korrespondencja z *Londynu* w *Neue Pr: Ztg*, donosi; iż w *Londynie* krążyła pogłoska, że sprzymierzeni mają attakować *Sewastopol* w d. 20 lub 26 Grudnia. (Jour: de St. Pet:).

Francja. *Paryż*, *27 Grud:*.— Senat przyjął przysięgę od kilku nowych Członków. Odczytane były motywa projektu pożyczki z 500 mil: fr. Projekt prawa pod rozbiór biur odesłano.— Rada stanu ukończyła rozbiór projektu prawa o rekrutowaniu.— Projekt prawa o pożyczce nie mówi po jakim kursie pożyczka będzie zaciągnięta; przypuszczalnie podają kurs 62½ za sto. (Ind: Bel:).

Paryż, 28 Grudnia, (dep: tel:).— Izba prawodawcza zatwierdziła pożyczkę. (Neue Preus: Ztg).

Paryż 17 Grudnia.— *Monitor* dziś donosi, że Rząd otrzymał telegrafem wiadomość o zamienieniu ratyfikacji traktatu z 2 Grudnia w *Wiedniu*. (J. de St. Pet:).

Hiszpanja.— Budżet na rok 1855 przedstawiony Izbie, oblicza wydatki Państwa na 1,567,389,804 realów, a dochody na 1,569 080,914. Za pomocą oszczędności wynoszących do 145 miljonów realów, oraz nowych podatków, Minister skarbu ułatwia zniesienie podatku konsumcyjnego.—Na posiedzeniu z d. 22, Kortezy zatwierdziły projekt prawa ograniczający armję *hiszpańską* do 70,000; poprawka Pana *Labrador* projektująca zmniejszenie tej liczby o 20,000, odrzuconą została większością 150 przeciw 49 głosom. W ciągu rozpraw, Minister Marszałek *O'Donnel* oświadczył, że z przyjęcia tego projektu prawa, robi kwestję ministerjalną, a Pan *Santa-Cruz* dodał, że to będzie kwestja gabinetowa, bo w razie odrzucenia, gabinet cały poda się do dymissji.— Na prywatnem posiedzeniu, 147 Członków Izby zatwierdziło bezwarunkowo program Ministrów. (Ind: Belge).

Niemcy.— W *Greitz* odbył się d. 27go z. m., obrzęd zaślubin Xięcia *Henryka IV Reuss-Köstritz*, z owdowiałą Xiężną *Ludwiką-Karoliną* Sasko-Altenburgską. (Neue Preus: Ztg).

Turcja.— Z *Bałakławy* piszą przez *Warnę*, że *Anglicy* robią przygotowania do zabrania na okręty ciężkiej artylerji dla sforsowania portu *Odessy*, by tam przezimować mogła część ich floty.— W d. 14, na giełdzie w *Wiedniu*, krążyła depesza z *Bałakławy*, z d. 7 z. m., o przybyciu tamże 4ch pułków *angielskich* i rozmaitych oddziałów *francuzkich*. Głoszono także, iż wkrótce do *Krymu* przybędzie *Omer* Basza. (J. de St. Pet:).

Włochy.— W dniu 20 z. m., w *Turynie* krążyła pogłoska że Ministrowie podali się do dymissji; zdaje się jednak że wieść ta jest przesadzona.— O rozruchach w *Kararze* brak zupełnie wiadomości; kordon ścisły rozciągnięto na granicy.— Z *Genui* trzydziestu kilku podejrzanych emigrantów władza wysłała do *Ameryki*.— Hr: *Montemolin* bawi ciągle w *Neapolu*; w dniu 8 z. m., znajdował się na wielkiej rewji odbywanej co rok z powodu Święta MATKI BOZKIEJ, będącej PATRONKĄ armji *Neapolitańskiej*.— W końcu Listopada według urzędowego raportu, znajdowało się w kassach w *Rzymie* gotówką tylko 10,447 skudów, a 117,142 w bonach.— Arcy-Biskup *Turyński*, *Franzoni*, zostać ma Kardynałem. (Ind: Belge).

Rozmaitości.— Pani Delfina *de Girardin*, autorka Lady *Tartuffe*, napisała wesołą krotochwilę pod tytułem: *Kapelusz Zegarmistrza*.— *Cour: de Marseille* dowiaduje się o wielkim pożarze w *Brussi* na dniu 26 Listopada r. z., w skutku którego zgorzał pałac Baszy, i wielka liczba domów i kramów kupieckich.— Z powodu ogromnych summ pobieranych w Paryzkiej epoce przez śpiewaków teatralnych, obliczono, że pierwszy *tenor* opery pobierający rocznie 100,000 fr:, który śpiewa około 7 razy na miesiąc, a przeto występuje w 84ch widowiskach operowych w ciągu roku, dostaje

za każde wystąpienie przeszło 1,100 fr:. Przypuszczając że rola jego składa się z 1,100 syllab, każda z nich przeto płaconą mu jest po 1 franku. Niektóre *prima dony* taniej kosztują. Te które pobierają 40,000 fr:, mają nie więcej jak 8 sous za każdą syllabę.— W roku, który ukończył się 5go Paźdz:, podatek od psów w *Anglji*, przyniósł Skarbowi 161,814 funtów szterlingów. (*Psy* w ogóle są *drogie* nam stworzenia, tam gdzie od nich podatek płacić potrzeba, stają się jeszcze *droższe*). — Pewien spekulant zapytał swojego syna: »Powiedz mi, jeżeli garniec mąki kosztuje dwa złote, ile będzie kosztował *obwarzanek* groszowy?" »Zaraz, tylko się namyślę", odrzekł syn. »Daj pokój, już z ciebie nigdy nie będzie *porządny* człowiek."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Abramowicz Ig: Oby: z Rawy nr 655; Bochmajer Pułko: z Petersburga nr 625; Bieliński Porucznik z Lublina nr 625; Fiedorowicz Norbert Rad: Hono: z Petersburga; Gutt Alexander Oby: z Rymiecia nr 956; Łazarew Pułko: Arty: z Nowej Alexandrji nr 625; Negroni Adolf Arty: Muzy: z Łukowa nr 634; Roniker Gustaw Hr. z Rybienka nr 601; Szemiot Sekr: Guber: z Kijowa nr 634; Wielecki Sergjusz Sekr: Koleg: z Ekateryuosławia nr 634; Wołłowicz Eust: z Wasilewic nr 584.

Wyjechali: Bursey Tom: i Żelisław Oby: do Paprotni; Dąbrowski Teod: Oby: do Siedlec; Makomascy Winc:, Lud: Ob: do Trembaczewa, i Hippo: Ob: do Kiełbowa; Rokicka Julianna Żona Pułko: do Petersburga; Wolf Mich: Doktór do Międzyrzeca.

Przyjechali koleją żelazną: Kronenberg Lud: Kom: Kup: z Berlina nr 2475; Mościcki Adam Doktór Medy: z Berlina nr 1369.

Wyjechali koleją żelazną: Czerepanow Awdotia Wdowa po Rz: R. S., do Włoch.

DONIESIENIA.

Dziś rano zimna stopni 0. Wczoraj w południe ciepła 1.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 5 cali 10.
TEATR WIELKI. Dziś, *Łucja z Lammermooru*. *Wesele w Ojcowie*.
TEATR ROZ:. Jutro, *Graziella*. *Stary Jegomość*. *Piętro wyżej*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.—Wolno drukować. Warszawa d. 21 Grudnia (2 Stycznia) 1854/5 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański*.